

Musiał, Grażyna

Z badań nad dziejami ekonomii jako dziedziny nauki. W 210-tą rocznicę śmierci Adama Smitha (1723-1790)

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 45/1, 7-30

2000

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Grażyna Musiał
(Katowice)

Z BADAŃ NAD DZIEJAMI EKONOMII JAKO DZIEDZINY NAUKI W 210-TĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI ADAMA SMITHA (1723–1790)

WSTĘP

W lipcu 2000 r. minie 210 lat od śmierci Adama Smitha. Jego spuścizna naukowa jest przejawem połączenia uzdolnień filozofa, ekonomisty, męża stanu. Smith wytyczył drogi ekonomicznego myślenia, opanował dostępny w jego czasach materiał empiryczny, przeniknął znaczenie ówczesnych wydarzeń społecznych i dążył do wszechstronnego ich wyjaśnienia. Główne dzieło Smitha *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, które ukazało się w 1776 r. jest nadal pozycją znaczącą, choć ekonomia dawno przekroczyła perspektywę Smithowskiej dynamiki i przybrała inną postać. Warsztat badawczy Smitha cechuje rzetelna wiedza ekonomiczna, wirtuozeria analityczna i kultura myślenia. Potrzeba wspomnienia tego uczonego wynika stąd, że jego dzieło zachowuje swoją ważność dla ekonomii i historii nauki, usiłujących zrozumieć mechanizmy rozwojowe nauki. Dzieło to zamyka jeden okres rozwojowy ekonomii z właściwym jej obrazem świata oraz metodą jego oglądu i rozpoczyna nowy okres, dla którego podejście Smithowskie stało się płaszczyzną odniesienia.

Główne idee tego czy innego myśliciela można rozpatrywać z różnego punktu widzenia w zależności od przyjętego celu dociekań. I tak, podejście genetyczne pozwala na ujawnienie ewolucji od najwcześniejszych, prostych i często odmiennych sformułowań w jakimś młodzieńczym dziele przez różne dzieła przejściowe. Idee danego uczonego można też postrzegać jako odzwierciedlenie szerokich

nurtów myśli i ówczesnych kontrowersji. Wreszcie można odnosić się w pracy badawczej do idei i poglądów danego uczonego zawartych w jakimś szczególnym dziele, w którym unaocznilo się jego stanowisko w najbardziej dojrzałej formie. Wszystkie podejścia są uprawnione, choć każde z nich ma swoje ograniczenia. W niniejszym artykule znalazły zastosowanie pierwsze i trzecie podejście, z tym, że dominuje to ostatnie. Nie sprowadza się ono jednak do rekonstrukcji całokształtu poglądów Adama Smitha we wspomnianym już głównym jego dziele *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, ani też do sprawozdania z przeprowadzonej interpretacji jego poglądów. Jeśli studiowanie dorobku dawnych uczonych ma przynieść korzyść naukom społecznym, w tym ekonomii, to powinno mieć ono jakiś związek z zainteresowaniami teoretyków i społeczeństwa naszych czasów.

Ekonomiści od ponad dwóch stuleci znajdują się pod wpływem hipotezy Adama Smitha o „niewidzialnej ręce”, zaś w ostatniej dekadzie zainteresowanie tą hipotezą przejawiają politycy, a przede wszystkim etycy, specjalizujący się w biznesie. Z hipotezą tą kojarzą oni wszyscy dobroczynne działanie rynku, wolność gospodarczą jednostki nie tkniętej przez wpływy społeczne, całkowitą atomizację społeczeństwa. W artykule tym zajęłam się bliżej ową hipotezą. Nie ma potrzeby podkreślać jej znaczenia. Niewiele, jeśli w ogóle, jest w ekonomii problemów, które prędzej czy później, nie wywołują pytania, czym jest wolność gospodarcza.

ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ ADAMA SMITHA¹

Adam Smith jest jednym z przedstawicieli Szkockiego Oświecenia². Urodził się w Kirkcaldy, małym miasteczku położonym w hrabstwie Fife, w Szkocji, które zamieszkiwało w ówczesnych czasach około 1500 mieszkańców. Nie jest znana dokładna data urodzin Smitha. Wiadomo, że został ochrzczony 5 czerwca 1723 r. Otrzymał imię po swym ojcu Adamie, który nie dożył dnia jego narodzin. Zmarł bowiem 25 stycznia 1723 r. Matka, Margaret Douglas Smith (1694–1784), córka Roberta Douglasa, właściciela dużej posiadłości ziemskiej w Strathenry, wysłała za mąż za prawnika Adama Smitha w 1720 r. Od 1707 r. był on urzędnikiem Sądu Wojskowego i Rady Wojennej Szkocji. Po siedmiu latach został kontrolerem celnym w porcie w Kirkcaldy.

Adam Smith junior, o którym mowa w tym artykule, spędził lata dzieciństwa w swym rodzinnym mieście Kirkcaldy. Tam chodził w latach 1732–1737 do szkoły średniej. Następnie podjął studia na Uniwersytecie w Glasgow. Jednym z tamtejszych nauczycieli, który wpłynął na ukształtowanie jego późniejszej sylwetki intelektualnej był Francis Hutcheson (1694–1747). W r. 1740 Smith ukończył podstawowy kurs uniwersytecki z wyróżnieniem. Otrzymał stopień Master of Arts. Po ukończeniu Uniwersytetu w Glasgow podjął 6-letnie studia w Oxfordzie. 7 lipca

1740 r. został immatrykulowany na studenta w Balliol College. Był stypendystą Fundacji Snella. Stypendium wynosiło 40 funtów rocznie, a od 2 listopada 1742 r. został również stypendystą Fundacji Warnera. Studia w Oxfordzie ukończył 15 sierpnia 1746 r., po czym powrócił do Szkocji, do swojego rodzinnego miasteczka Kirkcaldy, gdzie spędził dwa najbliższe lata. Mieszkał razem z matką w ich rodzinnym domu. W 1748 r. wyjechał do Edynburga, który wówczas skupiał wiele świetnych umysłów. Nic dziwnego, że o Edynburgu okresu Oświecenia mówiono, że są to „Ateny Północy”³. Przez trzy kolejne lata Smith wygłaszał cykl wykładów publicznych z retoryki, literatury pięknej i prawa. Wykłady te – jak powiedziano by dzisiaj – były sponsorowane przez Henry Home’a, późniejszego lorda Kamesa, Jamesa Oswalda (1715–1769) i Roberta Craigie’a. Wykłady Smitha znalazły uznanie w środowisku uniwersyteckim w Glasgow, gdyż zaproponowano mu 9 stycznia 1751 r. objęcie katedry logiki w tym Uniwersytecie. Smith przyjął tę propozycję. Z początkiem września przeniósł się z Edynburga do Glasgow i podjął tam wykłady. Na Uniwersytecie w Glasgow Smith wykładał oprócz logiki również prawo i politykę. 22 kwietnia 1752 r., a więc przed upływem roku pracy, zaferowano Smithowi katedrę filozofii moralnej, tę, na której wcześniej, od 1730 r., wykładał jego nauczyciel Francis Hutcheson. W ówczesnych czasach filozofia moralna cieszyła się większym prestiżem, aniżeli logika. Wykłady prowadzone w ramach katedry filozofii moralnej obejmowały takie zagadnienia, jak: etyka, teologia, prawo, polityka wraz z ekonomią⁴.

Uniwersytet w Glasgow należał do tych wyższych uczelni, które w drugiej połowie XVIII wieku wysunęły się na czołowe miejsca w Szkocji. Dorównywał on swoją pozycją Uniwersytetowi w Edynburgu, który znaczącą pozycję zajmował już od początku XVIII wieku. Miasto Glasgow również sukcesywnie zyskiwało na znaczeniu. Dla podkreślenia okresu jego świetności, przypadającej na lata 1760–1790, niektórzy nazywali je „Wenecją Północy”. Smith pracował w katedrze filozofii moralnej na Uniwersytecie w Glasgow nieprzerwanie do 8 listopada 1763 r., lub przyjmując datę złożenia pisemnej rezygnacji z uniwersyteckiej posady, do 14 lutego 1764 r. Cały okres spędzony w Glasgow, czyli lata 1751–1763/1764, były dla Smitha wypełnione rozlicznymi zajęciami związanymi z jego różnorodnymi zainteresowaniami. Brał czynny udział w pracach towarzystw naukowych. Od 1752 r. należał do Towarzystwa Literackiego w Glasgow oraz do Towarzystwa Filozoficznego w Edynburgu. Dwa lata później został również członkiem „Selected Society” w Edynburgu. Aktywnie uczestniczył w pracach Klubu Ekonomii Politycznej, który założył burmistrz Glasgow, Andrew Cochrane w 1755 r. Do tego Klubu należały obok Adama Smitha takie osobistości życia publicznego ówczesnej Szkocji, jak: lord Kames, Adam Ferguson (1723–1816), James Stewart (1712–1780). Wspomniane Towarzystwa odgrywały rolę szkockich salonów

intelektualnych⁵. Społeczność akademicka doceniała Smitha powierzając mu ważne funkcje społeczne w życiu uczelni. W latach 1758–1760 pełnił on funkcję kvestora. W r. 1760 wybrano go dziekanem wydziału, a w 1761 r. mianowano na stanowisko prorektora Uniwersytetu. Godność tę piastował do 1763 r. W międzyczasie, 21 października 1762 r., macierzysty Uniwersytet nadał Smithowi stopień naukowy doktora prawa. Smith został również zaszczycony przyjęciem w poczet honorowych obywateli dwóch miast, a mianowicie Glasgow (maj 1762 r.) i Edynburga (czerwiec 1770 r.).

Adam Smith przerwał pracę na Uniwersytecie po piętnastu latach wykładania i zmienił zajęcie. W wieku 41 lat przyjął posadę prywatnego nauczyciela. Propozycję tę złożył mu kanclerz skarbu Charles Townshend (1725–1767). W latach 1764–1766 wraz z młodym Henrym Scottem, księciem Buccleuch i jego bratem Hew Campbellem Scottem podróżował po Europie. Przemierzał Europę ze swymi uczniami kierując ich naukami w czasie *grand tour*. Przebywał z nimi jakiś czas na południu Francji, głównie w Tuluzie, w Szwajcarii – w Genewie, a potem w Paryżu. Podróż tę przerwała nieoczekiwana śmierć jednego z książąt, Hew Campbella Scotta. 1 listopada 1766 r. Smith wrócił z drugim księciem do Anglii. Zakończyła się jego funkcja preceptora książąt Buccleuch, za którą otrzymywał honorarium 300 funtów szterlingów rocznie w czasie jej pełnienia oraz 300 funtów rocznie, aż do końca życia. W czasie pobytu w Paryżu Smith był w przyjaznych kontaktach z Kołem François’a Quesnay’a (1694–1774), a w Genewie spotkał się z Wolterem⁶.

Po zakończeniu podróży po Europie Smith nie powrócił już do uniwersyteckich murów w charakterze wykładowcy. Pracował naukowo w zaciszu domowym w Kirkcaldy oraz w bibliotekach Edynburga i Londynu, brał udział w pracach związanych z przygotowaniem projektów podatkowych przez kanclerza skarbu Charlesa Townshenda, zajmował wysokie stanowiska w urzędach publicznych, był królewskim komisarzem ceł i akcyzy za sól w Szkocji, ale już nie powrócił na uczelnię. Uniwersytet w Glasgow, w uznaniu całokształtu zasług Smitha na niwie naukowej i dydaktycznej, 15 listopada 1787 r. wybrał go Lordem Rektorem. Smith piastował tę honorową godność aż do 1789 r. Sześć lat wcześniej został on członkiem założycielem Akademii Nauk (Royal Society) w Edynburgu. Akademia ta powstała na bazie Towarzystwa Filozoficznego w stolicy Szkocji, założonego na początku lat 50-tych XVIII wieku i funkcjonuje do dziś. Adam Smith zmarł 17 lipca 1790 r. w Panmure House w Edynburgu. Pochowano go na cmentarzu Canongate. Zmarł mając zaledwie 67 lat.

Adam Smith jest na ogół znany jako autor dwóch książek, wcześniejszej *Teoria uczuć moralnych* (1759) i późniejszej *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* (1776). Pierwsza z nich miała sześć wydań za życia autora oraz jedno wydanie po jego śmierci, w 1792 r. Druga doczekała się pięciu wydań za życia

autora i została przetłumaczona na kilka języków obcych. Bardziej dociekliwi czytelnicy wiedzą o istnieniu także skryptowego opracowania wykładów Smitha na temat sprawiedliwości, policji, dochodów i dążeń, które powstało z notatek sporządzonych przez jednego z jego studentów w 1763 r. i zostało osobno opublikowane w 1964 r.⁷

Uniwersytet w Glasgow uczcił dwusetną rocznicę ukazania się *Badań nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* opublikowaniem wszystkich jego prac i spuścizny epistolarnej w postaci sześciu woluminów: *The Theory of Moral Sentiments* (I), *An Inquiry into the Nature and Causes of the Wealth of Nations* (II), *Essays on Philosophical Subject* (III), *Lectures on Rhetoric and Belles Lettres* (IV), *Lectures on Jurisprudence* (V), *The Correspondence of Adam Smith* (VI).

Do czasu opublikowania *Badań nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* ukazały się cztery wydania *Teorii uczuć moralnych*: w latach 1759, 1761, 1767 i 1774. Książka ta doczekała się trzech przekładów na język francuski, dzięki czemu znano Smitha we Francji. Odbywając swą *grand tour* z książętami Buccleuch po Europie, Smith był przyjmowany w salonach literackich Paryża jako autor *Teorii uczuć moralnych*. Nie wiadomo, czy o przekład tej książki Smitha na język francuski zatroszczył się David Hume (1711–1776), czy też nie. Jego udział w staraniach o ten przekład nie jest wykluczony.

Wiadomo natomiast, że udział Hume'a w sukcesie, jaki odniósł Smith po ukazaniu się *Teorii uczuć moralnych* w kwietniu 1759 r. w ojczyźnie był dość znaczny. Otóż Hume skomponował abstrakt *Teorii uczuć moralnych* i rozesał go do osiemnastu wpływowych pisarzy i polityków. Odbiorcami tego abstraktu były następujące osoby: the Duke of Argyll, Lord Lyttleton, Horace Walpole, Soame Jenyns, Edmund Burke, Dr. William Warburton, Lord Bute, Lord Hardwicke, Dr. William Markham, Georg Selwyn, Lord Shelburne, Lord Mansfield, Gilbert Elliot, Dr. Thomas Birch, Charles Townshend, Charles Yorke, Alexander Wedderburn i Hume. Ów abstrakt został również opublikowany w „Critical Review” miesiąc po ukazaniu się książki, to jest w maju 1759 r.

Niestety, Hume nie podpisał się pod abstraktem *Teorii uczuć moralnych*. Nie było jego nazwiska ani w kopiach abstraktu rozesyłanych do znanych osobistości, ani w majowym numerze „Critical Review”. Wszyscy myśleli, że to sam autor informował ich o swym dziele. W istocie było inaczej, ale Smith i jego dzieło odtąd stali się znani i popularni⁸.

Ostatnie lata życia Smith poświęcił na korektę *Teorii uczuć moralnych*. Uzupełnił pierwotny tekst. Najważniejszą zmianą było dopisanie rozdziału *O rozkładzie uczuć moralnych, spowodowanych tendencją do podziwiania bogatych i możliwych, a pogardzania i lekceważenia ludzi ubogich i zajmujących niską pozycję*⁹.

TŁO SPOŁECZNO-EKONOMICZNE KSZTAŁTOWANIA SIĘ POGLĄDÓW ADAMA SMITHA

Poglądy Adama Smitha kształtowały się pod wpływem warunków społeczno-ekonomicznych, w których żył i pracował. Szkocja czasów Smitha wchodziła już w skład Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii. Unia Szkocji i Anglii nastąpiła na mocy aktu połączeniowego z 6 marca 1707 r.¹⁰ Połączenie dotąd oddzielnych państw było spowodowane względami ekonomicznymi. Na mocy aktu połączeniowego Szkoci dostąpili przywilejów handlowych, takich, jakie posiadali Anglicy, od których byli do czasów unii wyłączeni jako cudzoziemcy. Szkocja, zwłaszcza jej środkowa część, charakteryzowała się w tym okresie szybkim rozwojem gospodarczym i kulturowym. Rozwój gospodarczy był szczególnie widoczny w przemyśle i bankowości. Zasoby finansowe banków pochodziły głównie, choć nie wyłącznie, z zysków kupców zajmujących się handlem tytoniem i cukrem, sprowadzanym z kolonii. Zresztą handel dalekomorski był zdominowany przez dysponujących królewskim monopolem nie tylko najbogatszych kupców, ale przede wszystkim przez kompanie handlowe i wielkie konsorcja. Przykładem banku powstałego na bazie zasobów pieniężnych o takiej proveniencji był Royal Bank w Edynburgu. Burmistrz Glasgow, Andrew Cochrane, o którym była mowa wcześniej, założyciel Klubu Ekonomii Politycznej, gdzie działał Smith, również zgromadził pokaźnych rozmiarów bogactwo osobiste dzięki handlowi tytoniem przywożonym z Wirginii. Znaczne zyski osiągnęte z dalekomorskiego handlu stanowiły bodziec do rozwoju innych dziedzin gospodarki, takich, jak np. górnictwo, przemysł metalurgiczny, cukrowniczy.

Rozwój kulturowy Szkocji zaznaczył się powołaniem do życia dużej liczby szkół, kilku uniwersytetów, salonów, klubów, towarzystw naukowych, a także prowadzeniem ożywionej działalności wydawniczej czasopism politycznych, moralnych i takich, które zawierały tylko ciekawostki z życia wyższych sfer. Adam Smith uczestniczył – jak już nadmieniałam – w życiu salonów i towarzystw naukowych w Glasgow i Edynburgu. Osiemnastowieczna Szkocja plasowała się na pierwszym miejscu wśród krajów europejskich, biorąc pod uwagę zasięg osób objętych oświatą, a w obrębie Zjednoczonego Królestwa znacznie wyprzedziła Anglię pod względem powszechności i poziomu elementarnego nauczania. Gęstą sieć szkół organizowało duchowieństwo. Były to szkoły dobroczynne dla ubogich dzieci. Smith zajmował się zagadnieniem działania tych szkół. W *Badaniach nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* ukazywał pozytywne strony ich funkcjonowania dla dobra ogólnego. W tym miejscu można tylko zasygnalizować, że odmienną opinię o działaniu tej sieci szkół formułował przyjaciel Smitha, Hume. Apogeum rozwoju szkół dobroczynnych przypadało na lata trzydzieste XVIII wieku. Później liczba tych szkół zmniejszała się. Duchowieństwo zaczęło więc

powoływać do życia sieć szkół niedzielnych. Szkoły dobroczynne i niedzielne były pasem transmisyjnym do szerzenia i utrwalania języka angielskiego jako języka nauczania¹¹. W 1785 r. powstało Towarzystwo Zakładania i Popierania Szkół Niedzielnych, które sprawowało ogólny nadzór nad sprawnością działania tych szkół. Jedną z okoliczności, wyjaśniających przyczyny upadku szkół dobroczynnych i potrzeby powołania szkół niedzielnych, było świadczenie pracy przez dzieci w nowo powstającym systemie produkcji fabrycznej. Dzieci były dostarczycielami najtańszej siły roboczej. Głębsze studia literaturowe, na które tu nie ma miejsca, pozwoliłyby ustalić związek pomiędzy pracą dzieci, a ograniczaniem dostępu do nauki. Takie studia odsłoniłyby skalę zjawiska przymusu ekonomicznego wobec dzieci.

Tak czy inaczej, wiadomo dzisiaj, że pod naciskiem opinii publicznej, a przede wszystkim za sprawą kościoła, liczba potrafiących się podpisywać mężczyzn w Szkocji wzrosła z 50% w 1700 r. do 90% w 1800 r. Źródła nie donoszą, niestety, o umiejętnościach kobiet w tym zakresie. Jak z powyższego wynika, poglądy Smitha kształtowały się w okresie intensywnego rozwoju Szkocji, jej gospodarki i kultury. Transformacja systemowa Szkocji w latach 1730–1780/90 jest problemem badawczym nadal oczekującym na podjęcie i większe zgeneralizowanie. Szkockie Oświecenie, rozumiane szerzej aniżeli czynią to filozofowie, odznaczało się rozwojem nauki i oświaty skorelowanym z rozwojem ekonomicznym.

GENEZA POGŁĄDÓW ADAMA SMITHA

Adam Smith, zanim poświęcił się studiom ekonomicznym, zajmował się, jak wielu ludzi z jego pokolenia, etyką, którą wykładał w Glasgow. Jeden z członków jego dalszej rodziny W.B. Cunningham, który przejął zgromadzony przez Smitha księgozbiór, przyznał, że było w nim dużo rozpraw filozoficznych, zaś niewiele ekonomicznych. Na ukształtowanie się poglądów Smitha duży wpływ miały idee i koncepcje głoszone przez takich ówczesnych myślicieli, jak: Francis Hutcheson, David Hume, Adam Ferguson, Bernard Mandeville (1670–1733). Spośród tych osób Mandeville jest najbardziej interesujący, chociaż niektórzy piszą o nim, że jest to autor skandalizujący.

Na początku należy odnotować, że przepływ idei i zapożyczeń myśli od innych autorów, na przykładzie dzieła *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* jest trudny do wykazania (choć, oczywiście, nie jest on niemożliwy), a to dlatego, że Smith bardzo rzadko odsyłał czytelników do źródeł, które go inspirowały. Dzieło to, liczące 67 arkuszy wydawniczych (polskie wydanie ukazało się w dwóch tomach), zawiera bardzo mało odniesień do literatury w dzisiejszym rozumieniu. W pierwszym tomie jest około 25 odsyłaczy, z czego część nawiązuje do dokumentów podających szczegółowe informacje o ówczesnym

życiu gospodarczym, w tomie jest tyleż samo nawiązań do literatury. Te inspiracje i zapożyczenia mają intelektualny charakter. Przemyslenia Smitha są raczej zanurzone – jeśli tak można powiedzieć – w sposobie myślenia tego czy innego autora, a nie naocznym przytoczeniem fragmentu danej książki, artykułu lub wiersza.

Wpływ Hutchesona na Smitha zaznaczał się od najwcześniejszych jego lat. Najpierw było to oddziaływanie poglądów nauczyciela na ucznia, później była to twórcza praca nad *Teorią uczuć moralnych* w kręgu ludzi adaptujących i rozwijających poglądy Hutchesona. Smith, podobnie jak Hutcheson, przypisywał rodzajowi ludzkiemu powszechną zycżliwość. Każdy człowiek jest zainteresowany dobrem innego. Ta miłość do innych ludzi przejawia się w dobrych uczynkach. Hutcheson wielokrotnie mówił o moralnym pięknie czynów. Dobre uczynki stanowią wyraz realizacji zasady obowiązku moralnego, którego poczucie zostało ludziom dane przez Boga. Hutcheson, a za nim Smith, przejawiali w swoim sposobie myślenia optymistyczny deizm, który był charakterystyczny dla elit intelektualnych na Wyspach Brytyjskich w pierwszej połowie XVIII wieku. Hutcheson i Smith nie roztrząsali, czy i na ile moralna aprobata czynów, funkcjonowanie mechanizmu współodczuwania mają swoje podstawy w konstrukcji natury ludzkiej. Zakładali, że taka odpowiedniość istnieje, zgodnie z ich deistycznym sposobem postrzegania świata. Od pojęcia współodczuwania (*sympathy*) zaczął Smith wykład swojego systemu moralnego w *Teorii uczuć moralnych*. Z kolei w *Badaniach nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* daje się odczuć obecność przeświadczenia Hutchesona, że w życiu największe szczęście powinno należeć do największej liczby ludzi. Hutcheson wierzył w dobrą wolę człowieka, chciał, aby każdy człowiek mógł pomnażać swoje bogactwo. Wzrost bogactwa jednego człowieka nie powinien naruszać interesu drugiego i uszczuplać jego bogactwa. Każdy człowiek kieruje się w swoim postępowaniu moralnym zmysłem. Pożytek ogółu stanowi główne kryterium dobra – twierdził Hutcheson.

Wpływ Hume'a na poglądy Smitha był dość znaczny. Poznali się w 1752 r. w Towarzystwie Filozoficznym w Edynburgu, gdzie Hume pełnił funkcję sekretarza. Smith miał wtedy 29 lat, a Hume 41. Pozostali przyjaciółmi do końca życia, o czym dobitnie świadczą część opublikowana bardzo obfitej korespondencji pomiędzy nimi¹². Oprócz łączących ich więzi przyjaźni widoczne są wzajemne inspiracje w ich twórczości filozoficznej i naukowej. Pojęcia z zakresu etyki wypracowane przez Hume'a były przydatne do konstrukcji siatki pojęciowej w *Teorii uczuć moralnych*¹³. Narracja w tej książce zaczyna się – jak wcześniej nadmieniłam – od pojęcia sympatii oznaczającej moralną aprobatę czynów jednego człowieka przez innego. W późniejszym okresie, przygotowując *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Smith sięgał po monumentalne, 8-tomowe dzieło D. Hume'a *The History of England*¹⁴. Pracując nad zagadnieniami wydatków

państwa Smith posłużył się w piątej księdze ustaleniami swego przyjaciela. W szczególności wykorzystał analizy Hume'a dotyczące pożytków (bądź ich braku), jakich przysparza państwu jako instytucji wykonywanie pewnych zawodów¹⁵.

Hume wskazywał w istocie na zawody, które – z punktu widzenia rozwoju Anglii – miały ważne, a można nawet powiedzieć, strategiczne znaczenie dla gospodarki w owych czasach. Chodziło o osoby zatrudnione w bankowości, handlu dalekomorskim i osoby piastujące urzędy publiczne. Hume realistycznie oceniał potrzeby angielskiej gospodarki w związku z zajmowaniem przez nią w XVIII wieku dominującej pozycji w gospodarce światowej. Słusznie utrzymywał, że nastąpi wzrost znaczenia właśnie tych, a nie innych zawodów i szerzył przekonanie, że kształceniem w tych zawodach należy umiejętnie sterować, zgodnie z interesami państwa i stanem jego finansów, czyli dochodów i wydatków. Jeżeli chodzi o subtelne uwagi Hume'a odnośnie duchowieństwa, to – najkrócej mówiąc – stanowiły one przejaw debat, które przetaczały się przez Zjednoczone Królestwo i dotyczyły kluczowych dla Oświecenia założeń (np. o racjonalnym poznawaniu świata, a w tym roli Stwórcy w powstawaniu świata), odnośnie których najwięcej znaków zapytania postawił właśnie Hume.

Kończąc omawianie wpływu poglądów Davida Hume'a na twórczość Adama Smitha, trzeba powiedzieć, że dorobek Hume'a był inspirujący dla Smitha w wielu płaszczyznach. Przejdźmy teraz do innej, ważnej postaci Szkockiego Oświecenia, a mianowicie do Adama Fergusona.

Poglądy Adama Smitha kształtowały się w atmosferze dyskusji dotyczących charakteru nowego podziału pracy i jego społecznych następstw. Nowy podział pracy był zasadniczo odmienny od tego, który był znamieny dla przeszłości. Powstała opinia, że Smith kierował się ważniejszymi ustaleniami Fergusona, w szczególności tymi, które dotyczyły określenia korzyści płynących ze społecznego podziału pracy oraz określenia negatywnych skutków tego procesu. Taka opinia ukształtowała się pod wpływem Karola Marksa. W kwestii podziału pracy u Smitha, Marks pisał: „Jako uczeń A. Fergusona, który zbadał szkodliwe następstwa podziału pracy, A. Smith miał trzeźwy pogląd na tę sprawę. We wstępie do swego dzieła, w którym *ex professo* wychwala podział pracy, z lekka tylko napomyka o tym, że podział ten jest źródłem nierówności społecznych. Dopiero w piątej księdze poświęconej dochodom państwa **cytuje** [podkr. moje – G.M.] Fergusona”¹⁶. Myśliciel z Trewiru dopuścił się w tej kwestii dwóch nieścisłości. Pierwsza jest taka, że Marks miał za złe Smithowi, iż ten cytował Fergusona w *Badaniach nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* dopiero w piątej księdze, chociaż – dodam od siebie – zasadniczy wykład na temat podziału pracy zawarł dużo wcześniej, bo już w pierwszej księdze. Należy stwierdzić, że Marks mylił się, pisząc iż Smith cytował Fergusona dopiero w piątej księdze. Otóż Smith w ogóle

nie cytował Fergusona ani w piątej księdze, ani w czterech pozostałych. Budzi zdumienie fakt, że Marks, taki bystry obserwator sceny społecznej nie zauważył, że *Badania nad naturą* ... są napisane, poza nielicznymi wyjątkami, bez nawiązywania do literatury naukowej. Dziwne, że taką, nie do końca sprawdzoną, opinię dotyczącą Smitha i Fergusona utrwała za Marksem, nestor polskiej ekonomii Edward Lipiński¹⁷.

Druga nieścisłość, której dopuścił się Marks na temat Fergusona, wyraża się w tym, że umiejscowił on niewłaściwie w czasie rok wydania dzieła Fergusona. Marks pisał, że „[...] siedemnaście lat przed Adamem Smithem, uczniem Adama Fergusona, ten ostatni właśnie jasno wyłożył tę kwestię [złe skutki podziału pracy – przyp. G.M.] w rozdziale, który traktuje specjalnie o podziale pracy”¹⁸. Trzeba wyjaśnić, że angielskie wydanie dzieła Fergusona, o którym tu mowa, zatytułowane *An Essay on the History of Civil Society*, ukazało się w 1767 r., a więc dziewięć lat, a nie jak podaje Marks 17 lat, przed *Bogactwem narodów*... Problem następstw społecznego podziału pracy u Adama Smitha, w świetle *Bogactwa narodów*... jest istotnie ważny, omówiłam go już w innym miejscu¹⁹.

Na kształtowanie się poglądów Adama Smitha wywarł wpływ również Bernard de Mandeville (1670–1733). Paul Hazard pisał o nim, że ten Holender z pochodzenia, przybywszy do Anglii, otwarcie głosił swoje myśli, był śmiały i brutalny, nie zważał na obyczaje w tym kraju, ani na autorytety, ani na żaden przedmiot czci²⁰.

Istotnie, Bernard Mandeville głosił pochwałę anarchicznego i egocentrycznego bogacenia się. Był on przeciwny poglądom o zmyśle moralnym jako władzy psychicznej pozwalającej rozpoznawać dobro i zło. Był też przeciwny poglądowi, że człowieka cechuje wrodzona sympatia do bliźnich. Twierdził, że świat jest z natury swej niegodziwy. Za źródła motywów postępowania człowieka uważał dumę, egoizm i dbałość jednostek o własny interes. Nic dziwnego, że głosząc takie poglądy ściągnął na siebie uwagę otoczenia, ukształtowanego i wychowanego na koncepcjach Shaftesbury’ego, które następnie rozwinął Hutcheson²¹.

Jeżeli chodzi o Mandeville’a, to wszystko zaczęło się od małego anonimowego satyrycznego poematu, liczącego dwadzieścia sześć stron, zatytułowanego *The Grumbling Hive: or, Knaves Turn’d Honest* z 1705 r., (*Ul malkontent, czyli Łajdaki umoralnione*). Dziewięć lat później dodał on prozę wyjaśniającą swoje wersety i wyszedł z tego utwór czytany do dzisiaj, zatytułowany *The Fable of the Bees: or, Private Vices, Public Benefits* 1714, (*Bajka o pszczołach: czyli, osobiste przywary, publiczne zalety*)²². Słowo *vice*, użyte w tytule, oznacza w dosłownym tłumaczeniu występki, przywary, wady, nałogi, złe nawyki, namiętności. Mandeville używał tego słowa jako ekwiwalentu potrzeb, które odczuwa przeciętny człowiek. Wszystko, co nie było ascetyczne lub skromne, było oznaczane przez Mandeville’a jako przywary. Egoizm i przywary osobiste poszczególnych ludzi

mogą okazać się korzystne dla ogółu wtedy, gdy w danej społeczności wyłoni się zręczny i utalentowany polityk, który potrafi wykorzystać indywidualne interesy ludzi i elastycznie oddziaływać na nich, jednym razem im schlebiać, innym zawstydząć w zależności od okoliczności. Umiejętne pokierowanie ludzkimi egoizmami stanie się siłą napędową rozwoju gospodarczego. Tak jak lekarz jest dla pacjenta, tak urzędnik jest dla rządu. Zręczny polityk powinien kierować działaniami ludzkimi w taki sposób, aby ukierunkować te działania w stronę dobra publicznego. Moralność to wymysł władzy ustawodawczej i polityków. Za pomocą schlebiana ludziom, jak i zawstydzania ich przez oddziaływanie na ich poczucie dumy politycy faktycznie manipulują ludźmi. Mandeville, jako lekarz i myśliciel społeczny, mówił, że zdrowie, podobnie jak wartości moralne są „[...] politycznym potomkiem, którego pochlebstwo zrodziło z dumy”²³. Dewizą Mandeville’a było: schlebiać dumie. Poemat *The Grumbling Hive: or, Knaves Turn’d Honest*, który był alegorią społeczeństwa ludzkiego, został przedrukowany w pierwszym woluminie prac Adama Smitha, wydanych w 1976 r. przez Uniwersytet w Glasgow w dwusetną rocznicę ukazania się *Badań nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. Poprzedzające zasadnicze dzieło, *Wprowadzenie*, pióra Cannana zawiera poemat Mandeville’a z 1705 r. Na podstawie powyższych rozważań można powiedzieć, że postulat zharmonizowania egoizmów poszczególnych jednostek dla dobra ogółu, wywodzący się od Mandeville’a, znalazł odbicie w sposobie myślenia Smitha. Pierwszy z nich był przekonany, że postulat ten powinien być zaadresowany do zręcznego polityka, drugi zaś odwoływał się do „niewidzialnej ręki”.

Przedstawiona wyżej geneza poglądów Adama Smitha pokazuje, że wiele myśli, idei, koncepcji i poglądów głoszonych w czasach mu współczesnych wykorzystywał on i adaptował do swoich prac. Nie jest to zapewne kompletna lista nazwisk, ani wyczerpujący wykaz problemów. Piotr Ogrodziński przytoczył swego czasu opinię Friedricha Hayeka na ten temat. Hayek miał pisać, iż trudno znaleźć tezę w teorii Smitha, która nie miałaby poprzedników²⁴. Jeżeli tak jest rzeczywiście – co zapisałabym Smithowi na plus, a nie na minus – to oznaczałoby, że Smith był w stanie ogarnąć dorobek intelektualny swoich czasów, wypracowany przez nauki o społeczeństwie i potrafił poruszać się swobodnie w jego obszarze.

„NIEWIDZIALNA RĘKA” OPATRZNOŚCI CZY „NIEWIDZIALNA RĘKA” RYNKU

Wyrażenie „niewidzialna ręka” bywa nieodłącznie kojarzone z nazwiskiem Smitha. W ostatnim dziesięcioleciu stało się ono modne i często (nad)używane. U Smitha wyrażenie „niewidzialna ręka” występuje tylko jeden raz w *Teorii uczuć moralnych* i jeden raz w *Badaniach nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*.

W każdym przypadku zostało ono użyte w odmiennym kontekście znaczeniowym. Dla współczesnych dyskusji, sporów, polemik, komentarzy i wyjaśnień znamienne jest koncentrowanie uwagi na wyrażeniu „niewidzialna ręka” z wyraźną sugestią, że chodzi o rynek. Metafora „niewidzialnej ręki” stała się modna wśród etyków zajmujących się biznesem. O „niewidzialnej ręce” Opatrzności w ujęciu Smitha rzadko się pisze lub nie pisze się w ogóle. Takie jednostronne akcentowanie jednego ze znaczeń Smithowskiej metafory, a pomijanie drugiego znaczenia, nie jest zrozumiałe. Spróbujmy sprawę Smithowskiej metafory zbadać dalej nieco dokładniej. W *Teorii uczuć moralnych* metafora ta występuje w kontekście zagadnień podziału dóbr materialnych pomiędzy bogatych i biednych. Stosowny fragment zasługuje na przytoczenie go w całości. Smith pisał: „To, co wytwarza ziemia zawsze żywi nieomal wszystkich mieszkańców, których może wyżywić. Bogaci wybierają z kopca jedynie wszystko to, co jest najcenniejsze i najprzyjemniejsze. Spożywają niewiele więcej niż człowiek biedny, i pomimo naturalnego samolubstwa i zachłanności, choć mają na względzie jedynie własną wygodę, choć jedynym celem wysuwany wobec kroci zatrudnianych do ciężkiej pracy ludzi jest zaspokojenie ich własnych czczych nienasyconych pragnień, dzielą z biedakami produkt ich wkładu do pomnożenia zbiorów. N i e w i d z i a l n a r ę k a (to i dalsze podkr. – G.M.) prowadzi ich do dokonania nieomal takiego samego podziału artykułów pierwszej potrzeby, który by następował, gdyby podzielić ziemię na jednakowe części między wszystkich jej mieszkańców i w ten sposób samorzutnie i bezwiednie przyczynia się do zwiększenia korzyści społeczeństwa i dostarcza środków do rozmnażania gatunków. Dzieląc ziemię pomiędzy kilku właścicieli O p a t r z n o ś ć ani nie zapomniała, ani nie pominęła tych wszystkich, których jakoby pozostawiła bez przydziału”²⁵.

Z powyższego cytatu wynika, że Smith użył do wyjaśnienia sposobu podziału dóbr materialnych pomiędzy bogatych i biednych pojęcia, które ma konotację religijną. Biorąc pod uwagę jego pogląd na świat uznający Boga jako Pierwszego Stwórcę, dalej otoczenie z którym Smith komunikował się poprzez swoje dzieło i wreszcie tradycję, którą kultywował, wydaje się oczywiste, że ten element swoich przekonań włączył do arsenалу pojęć służących mu do wyjaśniania urządzeń świata społecznego. Idealny porządek ekonomiczny rządzony przez „niewidzialną rękę” Opatrzności odbija się w naturalnym łańdże tak czy inaczej kierowanym przez Boga.

W drugiej rozprawie Adama Smitha, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* metafora o „niewidzialnej ręce” pojawiła się również tylko jeden raz. Smith użył tej metafory w czwartej księdze poświęconej systemom ekonomii politycznej, wyróżniał dwa rodzaje tych systemów. Pierwszym jest system handlowy, czyli merkantylistyczny. Drugim rodzajem jest system rolniczy.

System handlowy był, według Smitha, bardziej nowoczesnym rodzajem systemu ekonomii politycznej, aniżeli system rolniczy. Obydwa rodzaje systemów Smith rozpatrywał z punktu widzenia zarówno bogacenia się ludności, jak i bogacenia się państwa. Zadanie ekonomii politycznej, jako dziedziny nauki, upatrywał w opisie i wyjaśnianiu bogacenia się społeczeństwa i państwa oraz dróg prowadzących do tego dobrostanu. Smith pisał, że „[...] głównym zadaniem ekonomii politycznej stało się z konieczności jak największe ograniczanie przywozu zagranicznych towarów dla konsumpcji w kraju oraz możliwie największy wywóz wytworów przemysłu krajowego. Dwoma wielkimi dźwigniami, które miały powiększyć bogactwo kraju, były ograniczenia przywozu i popierania wywozu”²⁶.

Wzrost bogactwa kraju drogą wzrostu ilości wywożonych towarów wymagał wspierania tego wywozu różnymi środkami. W czasach Smitha stosowano różne udogodnienia promowania eksportu. Były to różne instrumenty w obrębie polityki celnej korzystnie oddziaływujące na eksport (np. zwrot ceł, premie eksportowe). Jednakże w gestii państwa jako instytucji pozostawały o wiele ważniejsze środki oddziaływania na eksport. Smith miał na uwadze zawieranie traktatów handlowych z innymi krajami oraz zakładanie przez Zjednoczone Królestwo kolonii w odległych krajach. Nie trzeba specjalnie akcentować, że ta druga grupa środków stymulowania wywozu towarów, które pozostawały w gestii państwa, miała zasadnicze znaczenie dla bogacenia się wybranych grup społeczeństwa i ogólnej zamożności kraju. Wielka Brytania zdominowała handel dalekomorski w XVIII-wiecznej Europie. Na tworzone kompanie akcyjne, trudniące się handlem oceanicznym państwo scedowało część swoich uprawnień, przysługujących tylko jemu, z prawem prowadzenia wojny i zawierania pokoju. Z tej dominującej pozycji Wielkiej Brytanii wynikał wachlarz instrumentów wykorzystywanych do ochrony rynku krajowego. Zakazem przywozu objęto wszystko, co mogło być przedmiotem produkcji krajowej. Zakaz przywozu dotyczył krajów, o których sądzono, że bilans handlowy z nimi byłby niekorzystny dla Wielkiej Brytanii²⁷.

Smith twierdził, że każdy człowiek podejmuje starania, aby ulokować posiadany kapitał w takiej dziedzinie, która okaże się z jego punktu widzenia najkorzystniejsza i zapewni mu godziwy zysk. Pojedynczy człowiek troszczy się o korzystne zastosowanie swojego kapitału bez specjalnego zwracania uwagi na to, czy i na ile jego działania przyczyniają się do wzrostu zamożności współobywateli i państwa. Jeżeli chodzi o działalność handlową, to Smith wyróżniał handel krajowy i zagraniczny (który w jego czasach był równoznaczny z handlem oceanicznym). W ramach handlu zagranicznego wydzielał zagraniczny handel konsumpcyjny i zagraniczny handel przewozowy. Wymienione rodzaje działalności różnią się stopniem ryzyka handlowego. Smith tłumaczył, że w handlu krajowym kupiec „[...] nie traci z oczu swego kapitału na okres tak długi, na jaki traci go często

w konsumpcyjnym handlu zagranicznym. [...] W przewozowym handlu zagranicznym kapitał kupca jest jak gdyby rozdzielony między dwa obce kraje; nie znaczy to wcale, że jakaś część tego kapitału na pewno wróci kiedykolwiek do kraju ojczystego, ani też że koniecznie znajdzie się bezpośrednio pod jego okiem i w jego rozporządzeniu”²⁸. Jak z powyższego wynika, kupiec – znając warunki prowadzenia działalności ekonomicznej w tych trzech rodzajach handlu – sam dokonuje wyboru, gdzie powinien ulokować kapitał, jakim rozporządza, aby kapitał przysporzył mu jak największy zysk. „Kiedy woli popierać wytwórczość krajową, a nie zagraniczną – pisał Smith – ma wyłącznie na uwadze swe własne bezpieczeństwo, a gdy kieruje wytwórczością tak, aby jej produkt posiadał możliwie największą wartość, myśli tylko o swym własnym zarobku, a jednak w tym, jak i w wielu innych przypadkach, jakaś *n i e w i d z i a l n a r ę k a* (podkr. – *G.M.*) kieruje nim tak, aby zdążył do celu, którego wcale nie zamierzał osiągnąć. Społeczeństwo zaś, które wcale w tym nie bierze udziału, nie zawsze na tym źle wychodzi. Mając na celu swój własny interes człowiek często popiera interesy społeczeństwa skuteczniej niż wtedy, gdy zamierza im służyć rzeczywiście. Nigdy nie zdarzyło mi się widzieć, aby wiele dobrego zdziałali ludzie, którzy udawali, iż handlują dla dobra społecznego. Jest to zresztą objaw niezbyt powszechny wśród kupców i niewiele słów trzeba, aby im to odradzić”²⁹.

Z cytowanego fragmentu wynika, że zastosowanie kapitału do działalności krajowej albo zagranicznej uzależnione było od rozmiarów korzyści materialnych z tej działalności. W pierwszym przypadku, gdy kapitał został ulokowany w kraju, dawał zatrudnienie miejscowej ludności. Mogła ona (ta właśnie ludność, a nie inna) zdobywać środki potrzebne do zaspokojenia swoich podstawowych potrzeb, a właściciel – jak pisał Smith – miał cały czas na oku zasoby ekonomiczne, które zastosował w procesie wytwórczym. Z tego punktu widzenia, wytwórczość krajowa zapewniała właścicielowi bezpieczeństwo. W drugim przypadku, gdy kupiec lub/i fabrykant chcieli, aby produkt ich wytwórczości posiadał możliwie największą wartość, większą od wartości możliwej do osiągnięcia w kraju, zdecydowali się oni na ulokowanie zasobów ekonomicznych gdzieś indziej, poza krajem. Chodziło tylko o to, aby rozmiary korzyści były większe od rozmiarów korzyści możliwych do osiągnięcia w kraju. Z tego punktu widzenia, dogodne warunki stwarzał handel zagraniczny dalekomorski zarówno konsumpcyjny, jak i przewozowy. Wtedy co prawda trudno było o to, aby kupiec lub/i fabrykant mogli mieć na oku kapitał; w handlu zagranicznym przewozowym pełny cykl obrotu kapitału mógł nawet sięgać trzech lat, ale równocześnie kupcy lub/i fabrykanci korzystali z przywilejów, które państwo nadawało tej grupie społecznej. Preferencje wobec tej grupy społecznej przekształcały się z biegiem czasu w monopol tej grupy.

Jeżeli chodzi o przywileje kupców lub/i fabrykantów, to Smith stwierdzał, że byli oni zawsze bardzo świadomi tych przywilejów. Pisał on: „Kupcy wiedzieli doskonale, w jaki sposób handel zagraniczny wzbogaca ich samych. Ich sprawą było to wiedzieć. Lecz nie ich sprawą było wiedzieć, w jaki sposób wzbogaca on kraj”³⁰. „Kupcy i fabrykanci – wyjaśniał – chcą [mieć] przywileje w stosunku do wszystkich współobywateli. To oni wymyślili ograniczenia przywozu dóbr zagranicznych, które to ograniczenia zapewniają im monopol na rynku wewnętrznym”³¹. „Kupcy i fabrykanci są ludźmi, którzy ciągną największe zyski z tego monopolu”³². Smith realistycznie oceniał motywacje ekonomiczne leżące u podstaw działań kupców i fabrykantów. Ich starania o przyznanie i poszerzenie zakresu przywilejów wyjaśniał w kategoriach różnic pomiędzy położeniem ekonomicznym kupców i fabrykantów a resztą społeczeństwa. „Interes kupców i fabrykantów – pisał – przeciwstawia się interesom wielkich mas ludzkich”³³, a także iż „Wieczny monopol obciąża w sposób niedorzeczny innych obywateli państwa”³⁴. Smith polemizował z obiegowymi opiniami o korzyściach płynących z monopolu i rozkładaniu się tych korzyści na całe społeczeństwo. Uważał, że ci, którzy propagowali ideę pożytków z monopolu dla ogółu ludności „[...] nie byli bynajmniej takimi głupcami, jak ci, którzy w nią uwierzyli”³⁵. Smith odsłonił tym samym kawałek nieprzyjemnej prawdy o tym, że część osiemnastowiecznego społeczeństwa nie była w stanie zrozumieć istoty zjawisk społecznych, w które też była uwikłana.

W czasach Smitha na ogół dość mgliście rozumiano wolność gospodarczą. Rozumiano ją nie tyle jako przeciwieństwo władzy sprawowanej przez monarchię, ile raczej jako rezultat poparcia monarchy dla aktywności gospodarczej w postaci przywilejów, które traktowano jako specyficzną cechę wolności gospodarczej. Funkcjonowanie kompanii, korzystających z przywilejów wyłączności, odbywało się w atmosferze wywierania ustawicznych nacisków na władzę ustawodawczą ze strony kupców i fabrykantów angielskich, aby za pomocą bezwzględnych zakazów i wysokich ceł władza zdołała zapobiec powstawaniu gałęzi przemysłu wysokogatunkowych wyrobów w koloniach, których produkcję fabrykanci ci woleli zachować dla siebie. Smith rozumiał, iż otaczając szczególną opieką kupców i fabrykantów różnicowano ówczesne społeczeństwo. „Dla nich poświęca się nie tyle interesy konsumentów, ile interesy niektórych innych grup producentów”³⁶. Smith zdawał sobie sprawę, iż pojmowanie wolności gospodarczej w sensie swobodnego przepływu kapitału z jednej gałęzi wytwórczości do innej dałoby niepożądane skutki dla Zjednoczonego Królestwa, toteż pisał, że „Nie ulega wątpliwości, iż przedsiębiorca, właściciel dużej fabryki musiałby porzucić swój zawód dlatego, że otworzono nagle rynek krajowy dla konkurencji zagranicznej, ucierpiałby bardzo znacznie”³⁷.

Z powyższego można wnosić, że alternatywą dla polityki preferencji i monopolu w handlu był w XVIII wieku nie tyle wolny handel (bez nakazów, zakazów, ceł, akcyz itp.), ile brak wszelkiej wymiany handlowej, co skądinąd nie mogło wchodzić w grę. Zamorskie rynki nieskolonizowane przez jedno mocarstwo stawały się od razu lupem innego. W taki zresztą sposób postępowała sama Anglia, zanim dostąpiła zaszczytu bycia światowym mocarstwem. Ujmując retrospektywnie dzieje Anglii, Smith konstatawał: „Holendrzy zaczęli naruszać monopol Portugalczyków. Anglicy poszli za ich przykładem tak, że żaden wielki naród w Europie nie korzysta jeszcze z dobrodziejstw wolnego handlu z Indiami. Handel ten jest otwarty dla wszystkich obywateli tych narodów. Przywileje wyłączności tych kompanii wschodnio-indyjskich, ich wielkie bogactwa, ogromne łaski i opieka, jakie uzyskiwały dzięki tym bogactwom od swoich rządów, budzą wiele zawiści”³⁸. Pół żartem, pół serio można powiedzieć, że wolność w czasach Smitha oznaczała: „co komu wolno, a czego nie wolno”.

Większość posunięć w stosunku do posiadłości zamorskich miało w założeniach charakter agresywny³⁹. Niewątpliwie odkrycia Ameryki i drogi do Indii Wschodnich były ważnymi wydarzeniami w owych czasach i przyniosły istotne zmiany w życiu Europy, takie jak np. powstanie nowych rynków, pogłębienie społecznego podziału pracy, o czym była wcześniej mowa w tym artykule. Jednakże, jak słusznie przypuszczał Smith: „Żadna mądrość nie mogła przewidzieć jakie dobrodziejstwa lub nieszczęścia mogą z czasem spaść na ludzkość. Wszystkie korzyści handlowe, jakie mogły spłynąć na nich dzięki odkryciom zostały pogrzebane, zaprzepaszczone wśród strasznych nieszczęść, jakie przyniosły ze sobą”⁴⁰. Europejczyków charakteryzował następująco: „Barbarzyńska niesprawiedliwość Europejczyków sprawiła, że to wydarzenie, które powinno być błogosławione w skutkach dla wszystkich, przyniosło ruinę i zniszczenie wielu z tych nieszczęsnych krajów”⁴¹. Wyjaśnijmy, że działało się tak dlatego, że kompanie korzystały ze scedowanych na nie prerogatyw państwa w sposób niesprawiedliwy, nieobliczalny i okrutny. Państwo wynagradzało kupcom ryzyko niebezpiecznego i kosztownego eksperymentu społecznego. Splot działań ludzkich sprawiał, że chociaż indywidualni kupcy i fabrykanci podejmowali decyzję o prowadzeniu działalności gospodarczej z intencją osiągnięcia jak największego zysku, to ich działalność ujęta jako całość, w wymiarze ponadjednostkowym wiodła do celów, które uprzednio w wymiarze jednostkowym nie wchodziły w grę. Nikt z góry nie zamierzał prowadzić wojen, lecz tylko handel zamorski, a okazywało się, że handel nie mógł być utrzymywany bez wojny, tak jak i wojna bez handlu. Nikt nie zamierzał ograniczać sposobu zastosowania zasobów ekonomicznych, a okazywało się, że wysuwano ograniczenia odnośnie produkcji wobec całych narodów, naruszając w ten sposób elementarne prawa człowieka. Smith dostrzegał wagę i znaczenie takiej sytuacji,

toteż pisał: „Gdy jednak zakazuje się całemu narodowi wytwarzać to wszystko, co może wykonać ze swych własnych surowców, lub gdy zakazuje się mu używać swoje kapitały i swoją pracę w sposób, który uważa się za najkorzystniejszy dla siebie, to w najbardziej oczywisty sposób gwałci się najświętsze prawa człowieka”⁴². Na podstawie cytowanego fragmentu trzeba powiedzieć, że Smith słusznie łączył brak możliwości podejmowania suwerennych decyzji przez dany naród odnośnie najbardziej korzystnego – z punktu widzenia tego narodu – zastosowania posiadanych zasobów ekonomicznych, czyli pracy lub kapitału, albo też obydwóch tych czynników razem, z ograniczaniem praw człowieka immanentnie przysługujących temu narodowi.

Widać zatem, że działanie owej „niewidzialnej ręki” może uszczuplać (choć nikt nie zamierzał tego z góry czynić) najświętsze prawa człowieka. Czytelnik przyzwyczajony do kojarzenia nazwiska Smitha z metaforą „niewidzialnej ręki” i nieczęsto powracający do studiowania jego dzieł, może być nieco zdziwiony, że ten podejmował też taką fundamentalną kwestię społeczną, jaką jest bez wątpienia kwestia praw człowieka. Polskiemu czytelnikowi może nawet rzucać się w oczy trafność i doniosłość spostrzeżeń Smitha o prawach człowieka oraz ich aktualność, nawet po upływie ponad dwustu lat od czasu śmierci brytyjskiego ekonomisty.

Przeprowadzone w tym artykule rozważania wokół metafory „niewidzialnej ręki” w świetle książki *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* wykazują, że ramię owej „niewidzialnej ręki” w systemie handlowym (merkantylistycznym), który Smith opisywał i wyjaśniał, było znacznie wzmocnione przez przepisy, ustawy, nakazy, zakazy wydawane przez władzę ustawodawczą. Są więc powody, by sądzić, że wyrażenie „niewidzialna ręka” rynku jest wyraźną nadinterpretacją w stosunku do tej pracy Smitha. Smith pisał tylko o „niewidzialnej ręce” jako o splocie warunków, w których tak czy inaczej zachowuje się indywidualum. Ważniejsze z tych warunków mniej lub bardziej udatnie starałam się wyjaśnić w niniejszym artykule. Dopełnienie tej metafory przez wskazanie, że chodzi o rynek, należy traktować jako nadinterpretację pomysłu Smitha dokonaną przez kolejne pokolenia ekonomistów. W każdym bądź razie taka interpretacja jak ich nie wynika jednoznacznie z dzieła Smitha. Tak czy inaczej warto czytać dzieła Smitha, aby wiedzieć, co rzeczywiście napisał ten osiemnastowieczny badacz.

W literaturze ekonomicznej powstałej na Zachodzie skutecznie szerzono metaforę Smitha w postaci metafory „niewidzialnej ręki” rynku. Fernand Braudel należał do tych nielicznych osób, które nie uległy urokowi tej ostatniej. W swym monumentalnym dziele *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV–XVIII wiek* ubolewał on, że „Nie umarł nawet stary mit »niewidzialnej ręki« rynku, który miałby wszystko uporządkować lepiej, niż mogłaby to uczynić jakakolwiek ludzka wola. Poucza on, że »służyć interesowi jednostkowemu, to służyć interesowi

ogólnemu«, a więc »pozwólcie działać, niech zwycięża najlepszy«. Ameryka upajała się sloganem dotyczącym *self made mana*, człowieka, który sam stworzył własną fortunę, przysparzając chwały i dając przykład całemu narodowi. Takich osiągnięć nie brak oczywiście w Ameryce i gdzie indziej, ale oprócz tego, że uczciwość nie zawsze bywa ich atutem, jest ich mniej, niż zwykło się mówić⁴³.

Dla jasności należy dodać, że Braudel dyskutował nie tyle ze Smithowską wersją „niewidzialnej ręki”, ile z pomysłem Mandeville’a o prywatnych przywarach i społecznych korzyściach. Noam Chomsky, podobnie jak Braudel, również nie powieli utrwalonego w literaturze naukowej rozumienia wyrażenia „niewidzialna ręka”. W swej książce *Rok 501. Podbój trwa*, ostatnio przetłumaczonej na język polski, Chomsky twierdzi, iż z dzieła Smitha można wysnuć wniosek, że wzrost ogólnego dobrobytu ludzkości nie był celem kreatorów ówczesnej polityki gospodarczej, którzy poszukiwali jedynie źródeł przyrostu prywatnych korzyści.

„Jeśli »niewidzialna ręka« przynosi czasem korzyści także innym, to jest to po prostu kwestia przypadku⁴⁴. Trudno nie zgodzić się z Chomsky’em i Braudelem w tym względzie.

Jednakże jest jeszcze jeden powód, dla którego warto na dłużej zatrzymać uwagę na tej książce. Chodzi o komentarz Chomsky’ego do *Wstępu* do dzieła Adama Smitha *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, który napisał George Stigler. Dzieło Smitha zostało wydane przez Uniwersytet w Chicago z okazji dwusetnej rocznicy uzyskania niepodległości przez Stany Zjednoczone. Była to równocześnie dwusetna rocznica opublikowania po raz pierwszy tego dzieła⁴⁵. Chomsky przytacza następujący fragment z owego *Wstępu*, pióra laureata Nagrody Nobla:

„Amerykanie uznają jego poglądy [Adama Smitha – podkr. *G.M.*] na temat amerykańskich kolonii za szczególnie pouczające. Uważał on, że wyzysk w istocie istniał, ale był to wyzysk Anglików przez mieszkańców kolonii⁴⁶.

Jeśli się w czymś ważnym nie mylę, to cała dotychczasowa analiza w tym artykule doprowadziła do przeciwnych konkluzji. Trudno o bardziej mylące konkluzje aniżeli te, które Stigler wyprowadził z dzieła Smitha. Smith przedstawił w tym dziele funkcjonowanie kompani powołanych na mocy Aktów Nawigacyjnych. Kompanie te były narzędziem podporządkowania kolonii krajowi macierzystemu i sprawowania nad nimi władzy. Twierdził, że „Kompanie wyniszczają kraje, które miały nieszczęście znaleźć się pod ich rządami⁴⁷. Jednoznacznie wypowiadał się na temat sprzeczności interesów metropolią a krajami zależnymi. Naturę tych sprzeczności wyprowadzał ze stosunku nadrzędności metropolii wobec kolonii. „A przecież, jeżeli te kompanie – pisał Smith – traktować jako władzę zwierzchnią podbitych przez nie krajów, trudno sobie wyobrazić coś bardziej sprzecznego z ich faktycznymi interesami, niż owa destrukcyjna gospo-

darka”⁴⁸. Z powyższego wynika, że Smith postrzegał system handlowy w kategoriach sprzeczności interesów ekonomicznych, zróżnicowania ekonomicznego wewnątrz społeczeństwa brytyjskiego, (nie)przestrzegania podstawowych praw człowieka. Słusznie zatem Chomsky ocenił Stiglera, że ten fałszuje poglądy Smitha. Kierując swe słowa do Stiglera Chomsky mówił wprost: „Usuwać nacisk, który Smith kładł na podstawowy konflikt klasowy i jego zasadniczy wpływ na politykę, fałszujemy poglądy autora i ordynarnie przekręcamy fakty, choć udaje się nam tym sposobem stworzyć narzędzie kłamstwa w służbie bogactwu i władzy”⁴⁹.

Te i inne zarzuty Chomsky’ego odnoszą się do Stiglera i do tych wszystkich autorów, którzy wybiórczo studiują dzieło Smitha i, w mniejszym lub większym stopniu, pomijają zawarte w tym dziele doniosłe kwestie społeczne, które podejmował Smith. Generalnie rzecz biorąc, Chomsky nie podziela opinii, zgodnie z którą powszechne uznanie budzi dorobek Smitha i zajmowana przez niego wyróżniona pozycja w historii ekonomii jako dziedziny nauki. Trzeba powiedzieć, że opinia Profesora ze sławnego Massachusetts Institute of Technology daleko odbiega od opinii szerzonych w polskim środowisku akademickim, w którym Smith jest często przywoływanym autorem.

Wszystko wskazuje na to, że w Polsce Smith cieszy się rosnącym zainteresowaniem, wynikającym nie tyle z potrzeb teoriopoznawczych, emitowanych np. ze strony teorii ekonomii, ile ze strony potrzeb polityków, usilnie poszukujących autorytetu naukowego do uzasadniania własnych partykularnych celów. Wtedy okazuje się im przydatna nawet „niewidzialna ręka”.

* * *

Na zakończenie niniejszego artykułu należy powiedzieć, że Adam Smith jako przedstawiciel Szkockiego Oświecenia, był gruntownie przygotowany do pracy naukowej. Ponad dziesięć lat aktywnie uczestniczył w życiu akademickim, głównie w Szkocji. Był on znany w salonach skupiających największych intelektualistów Europy, którą przemierzał w charakterze tutora książąt Buccleuch. Przy okazji stał się bystrym obserwatorem życia społecznego, ekonomicznego i politycznego ówczesnej Europy. Zajmując wysokie urzędy w strukturze państwowej Szkocji, doskonale orientował się, jakie zjawiska społeczne są ukryte pod powierzchnią takich czy innych norm prawnych i zestawień statystycznych. Potrafił wydobyć istotę zjawisk społecznych ukrytą za zmienną formą tych zjawisk.

Do pewnego czasu Smith był znany jako autor dwóch książek, wcześniejszej, o profilu filozoficznym i późniejszej, o profilu ekonomicznym. Dziś już wiemy, że takie wyobrażenie o jego dorobku jest niewystarczające. Pełny obraz jego twórczości dało dopiero ukazanie się sześciu tomów, w których zebrano wszystkie

prace Smitha. Duże zdziwienie musi budzić zarekomendowanie prac Smitha amerykańskiemu czytelnikowi, dokonane przez jednego z najbardziej kompetentnych ekonomistów do napisania *Wstępu* do dzieł Smitha, laureata Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii – George’a Stiglera. Zdziwienie wynika z licznych nadininterpretacji Stiglera dotyczących węzłowych zagadnień ekonomicznych, które opisywał i wyjaśniał ten „Szkocki Fizjokrata”, jak mówiono o Smithie w Paryżu.

Przypisy

¹ Najbardziej dokładnym spośród znanych mi źródeł informacji o życiu Adama Smitha jest opracowanie Iana Simpsona Rossa, na którym głównie opieram się w tej części artykułu. Por.: I. S. R o s s : *Life of Adam Smith*. W: *The Correspondence of Adam Smith*. Edited by Ernest Campbell Mossner and Ian Simpson Ross. Oxford 1977 p. XIX–XXII.

² Termin „Szkockie Oświecenie” bliżej wyjaśnia Stefan Zabieglik. Por. t e g o : *Szkockie Oświecenie*. W: *Rozprawy z historii nowożytnej i współczesnej*. Materiały VI Polskiego Zjazdu Filozoficznego. Sekcja Historii Nowożytnej. Pod redakcją Ryszarda Jadcza i Józefa Pawlaka. Toruń 1997 s. 9–23. Komentarz do różnych koncepcji Oświecenia zawiera praca Friedricha Hayek’a. Por.: F. H a y e k : *Indywidualizm i porządek ekonomiczny*. Przełożył Grzegorz Łuczkiwicz. Kraków 1998 s. 19–20. Obszerne informacje dotyczące głównych postaci Szkockiego Oświecenia zawiera artykuł P.B. W o o d a : *The Natural History of Man in the Scottish Enlightenment*. „History of Science” March 1990 Vol. 28 Part 1 No. 79 p. 89–123.

³ P. M r o c z k o w s k i : *Historia literatury angielskiej. Zarys*. Wydanie IV uzupełnione przez Elżbietę Wójcik-Leese i Petera Leeseego. Wrocław 1999 s. 272.

⁴ A. S m i t h : *Teoria uczuć moralnych*. Przełożyła, wstępem i przypisami opatrzyła Danuta Petsch. Przekład przejrzał Stanisław Jedynek. Warszawa 1989 s. XIV.

⁵ Historyk, Emanuel Rostworowski, interpretuje następująco rolę towarzystw naukowych w dobie Oświecenia: „Pod powierzchnią tak szeroko krzewiących się w XVIII wieku towarzystw naukowych rozbudowały się w całej Europie tajne związki wolnomularskie. Kolebką nowoczesnej masonerii była Anglia, gdzie w 1717 r. powstała Wielka Loża. Ułatwiała wtajemniczonym zdobywanie pozycji i nawiązywanie kontaktów. Brytyjska genealogia masonerii sprzyjała również promieniowaniu na Europę angielskiego modelu kompromisu feudalno-burżuazyjnego. Wolnomularstwo łącząc braterstwo arystokratów i mieszczan, zacierało ostrość stanowych podziałów. Ów prąd, w swej obiektywnej wymowie historycznej podważał wspartą na ołtarzu monarchię z bożej łaski”. E. R o s t w o r o w s k i : *Historia powszechna. Wiek XVIII*. Warszawa 1994 wydanie czwarte s. 128–129.

⁶ Baron Lionel Robbins (1898–1984) zauważył, że w związku z pobytem Smitha w Paryżu i nawiązaniem przez niego bliższych kontaktów naukowych z F. Quesnayem, niektórzy badacze francuscy XIX wieku mieli inklinację do niestusznego, zdaniem

Robbinsa, przypisywania Smithowi tego, że doszedł on do swojego systemu dzięki fizjokratom. L. Robbins: *A History of Economic Thought. The LSE Lectures*. Edited by Steven G. Medema and Warren J. Samuels. Princeton, New Jersey 1998, 127s.

⁷ A. S m i t h : *Lectures on Justice, Police, Revenues and Aims*. Edited by Edwin Cannon. Reprints of Economic Classics, A.M. Kelley, New York 1964. Użyty w tytule termin *Police* oznaczał w osiemnastowiecznej Anglii, we Francji zresztą też, wszelkie działania administracyjne państwa.

⁸ D. R. R a y n o r : *Hume's Abstract of Adam Smith's „Theory of Moral Sentiments”*. „Journal of the History of Philosophy” January 1984 Vol. XXII No. 1 s. 51–79.

⁹ Rozdział o którym mowa zamieścił Smith w pierwszej części, w trzecim dziale tej książki. Por.: A. S m i t h : *Teoria uczuć ...*, s. 87–94.

¹⁰ E. R o s t w o r o w s k i : *Historia powszechna...*, s. 218.

¹¹ Rolę tych dwóch rodzajów szkół na tle procesów językowych zachodzących w obrębie szkockiej kultury omawia Jeremy Black. Por.: J. B l a c k : *Europa XVIII wieku. 1700–1789*. Przełożył Jarosław Mikos. Warszawa 1997 s. 315–316.

¹² *List of Letters. W: The Correspondence of Adam Smith ...*, p. XXIII–XXX.

¹³ M. R u t k o w s k i : *Pojęcie „sympathy” w etyce Davida Hume’a*. „Studia Filozoficzne” 1988 nr 1 s.13–25.

¹⁴ Chociaż Smith nawiązywał bardzo rzadko w tej swej książce do piśmiennictwa naukowego, to w przypadku Hume’a było inaczej. Po pierwsze, Smith określił tam Hume’a mianem „najznakomitszego filozofa i historyka naszego wieku”. Po drugie, przytoczył obszerny fragment z ośmiotomowego dzieła Hume’a. Niestety, cytując fragmenty z tego dzieła Smith nie zadbał już o takie szczegóły, jak tytuł cytowanej książki i numer tomu. W polskim wydaniu dzieła Smitha tytuł książki Hume’a *The History of England* jest przypisem pochodzącym od tłumacza. Por.: A. S m i t h : *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. Księgę IV przełożył A. Prejbisz, Księgę V B. Jasiusza Warszawa 1954 t. II s. 533.

¹⁵ W *Badaniach nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* czytamy: »Większość rzemiosł i zawodów w państwie« – powiada najznakomitszy filozof i historyk naszego wieku – »jest tego rodzaju, iż służąc ogólnym interesom społeczeństwa, są one jednocześnie pożyteczne i przyjemne dla pewnych jednostek; w tym przypadku władze cywilne powinny stale kierować się zasadą, iż rozwój rzemiosł winno się pozostawić jego własnemu biegowi, a rozpowszechnianie ich pozostawić tym jednostkom, które z nich czerpią korzyści. [...] Istnieją jednakże pewne zawody, które chociaż pożyteczne a nawet niezbędne, nie przynoszą przecież żadnych korzyści ani przyjemności jednostce, a najwyższa władza jest zmuszona zmienić sposób postępowania wobec tych osób, które się tymi zawodami zajmują. [...] Osoby, które zatrudnione są w finansach, w marynarce i w urzędach państwowych są przykładem tej kategorii ludzi. Można by na pierwszy rzut oka sądzić, że duchowni należą do pierwszej kategorii [...], które mają przywiązanie do głoszonych przez siebie zasad i które czerpią korzyści i pociechę z tego, że oddają usługi duchowne i niosą duchowną pomoc. [...] Lecz jeżeli rozpatrzmy tę sprawę bardziej wnikliwie, to stwierdzimy,

że ta wywołana własnym interesem gorliwość duchowieństwa jest czymś, czemu każdy mądry prawodawca powinien starać się zapobiec [...]. I wreszcie, przedstawiciel władzy państwowej stwierdzi, że drogo zapłacił za swoją pozorną oszczędność, nie przewidując wydatków na stałe utrzymanie księży i że w istocie dojdzie do najprzychylniejszego i najbardziej korzystnego porozumienia z duchownymi przewodnikami, gdy kupi ich gnuśność za cenę stałego uposażenia, jakie przyzna temu zawodowi; wówczas bowiem sprawi, iż wszelka ich aktywność stanie się zbędna poza pilnowaniem, aby trzódka nie rozbiegła się w poszukiwaniu nowych pastwisk. W ten sposób instytucje duchowne, chociaż na ogół powstały początkowo z pobudek religijnych, okazują się w końcu bardzo korzystne dla politycznych interesów społeczeństwa». Tom II s. 532–535.

¹⁶ K. Marks: *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej*. Warszawa 1970 t. 1 s. 408.

¹⁷ E. Lipiński: *Historia powszechnej myśli ekonomicznej do roku 1870*. Warszawa 1981 wydanie drugie s. 287–288.

¹⁸ K. Marks: *Nędza filozofii*. W: K. Marks, F. Engels: *Dzieła* T. 4. Warszawa 1962 s. 159.

¹⁹ G. Musiał: *Rozumienie racjonalności działań w teorii ekonomii*. „Zagadnienia Naukoznawstwa” 1999 nr 1 s. 7–8.

²⁰ P. Hazard: *Kryzys świadomości europejskiej 1680–1715*. Przełożyli Janusz Lalewicz, Andrzej Siemek. Wstępem poprzedził Maciej Żurowski. Warszawa 1974 s. 256–257.

²¹ Wiadomo jest, że Bernard Mandeville zjawił się przed 17 listopada 1693 r. w Londynie. Jego rodzice przenieśli się z Nijmegen do Rotterdamu na 3 lata przed jego urodzeniem. Bernard ukończył studia medyczne. Był lekarzem w trzecim pokoleniu biorąc pod uwagę rodzinę ze strony ojca. Zarówno dziadek, jak i ojciec byli również zaangażowani w życie publiczne Rzeczypospolitej Zjednoczonych Prowincji – Holandii, która przeżywała wówczas okres swojej świetności. Młody Mandeville mógł więc zapoznać się z funkcjonowaniem struktur gospodarczych od wewnątrz, poprzez pryzmat problemów, z którymi musiały się uporać te struktury. Poglądy społeczne Mandeville’a kształtowały się więc w odmiennych warunkach, aniżeli jego rówieśników w arystokratycznej Anglii. Ówczesna Anglia była krajem kompromisów, a polemiki, do których dochodziło na początku XVIII wieku, z czasem osłabły.

²² B. Mandeville: *Bajka o pszczołach, czyli osobiste przywary, publiczne zalety*. Przeł. A. Glinczanka. Warszawa 1957. Książka ta została opublikowana w atmosferze skandalu. Oddziaływała ona na otoczenie dlatego, że zawierała wiele trafnych i demaskatorskich spostrzeżeń. Została potępiona w 1723 r. przez sąd hrabstwa Middlesex ze względu na złą reputację.

²³ H.J. Cook: *Bernard Mandeville and the Therapy of „The Clever Politician”*. „Journal of the History of Ideas” 1999 Vol. 60 No. 1 p. 123.

²⁴ A.F. Hayek: *New Studies in Philosophy, Economics and History of Ideas*. London 1978 s. 267. Przytaczam za: P. Ogródzinski: *Spółczesność obywatelskie w brytyjskiej literaturze filozoficznej (1640–1830)*. „Studia Filozoficzne” 1987 nr 9 s. 44.

²⁵ A. Smith: *Teoria uczuć...*, t. II s. 272.

²⁶ A. S m i t h : *Badania nad naturą...*, t. II s. 38–39.

²⁷ Znamienne jest, że zakazem przywozu do Wielkiej Brytanii było objętych wiele zagranicznych wyrobów z wełny, jedwabiu, lnu, w tym francuskie muśliny i batysty. Natomiast wolno było przywozić śląskie batysty. Ten polski wątek w *Bogactwie narodów* ma jednak znaczenie drugorzędne. Ważniejszy jest inny wątek. Smith odnotował w tej książce, że Polska, a dotyczyło to także Węgier, nie wysłała jeszcze nigdy do Ameryki choćby jednego wytworu własnej produkcji. Smith zauważył więc, że te właśnie kraje nie wykorzystały we właściwym czasie dobrodziejstw, jakie stwarzało otwarcie nowych rynków dla europejskich towarów. Kraje te mogły osiągnąć korzyści płynące z pogłębiającego się nowego, społecznego podziału pracy i wzrostu jej siły produkcyjnej. Należy stwierdzić, że Polska, a także Węgry, nie włączywszy się wówczas w rodzącą się globalną gospodarkę kapitalistyczną skazały się na pozostawanie przez długi okres na peryferiach lub semiperyferiach (w sensie E. Wallersteina). Por.: A. S m i t h : *Badania nad naturą...*, t. II s. 71 i 249.

²⁸ A. S m i t h : *Badania nad naturą...*, t. II, s. 43.

²⁹ Tamże s. 46.

³⁰ Tamże s. 14.

³¹ Tamże s. 55.

³² Tamże s. 40.

³³ Tamże s. 104.

³⁴ Tamże s. 487.

³⁵ Tamże s. 103.

³⁶ Tamże s. 357.

³⁷ Tamże s. 69.

³⁸ Tamże s. 37

³⁹ Kwestię przemocy, podboju i wojen, jako sposobu zdobywania i utrwalania własności omówiłam w innym miejscu. Por.: G. M u s i a ł : *Spór o stadia rozwoju społecznego. Studium teoretyczno-metodologiczne*. Katowice 1993 s. 54.

⁴⁰ A. S m i t h : *Badania nad naturą...*, t. II s.302.

⁴¹ Tamże s.36.

⁴² Tamże s. 235–236.

⁴³ F. B r a u d e l : *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV–XVIII wiek. Czas świata*. Przełożyli Jan i Jerzy Strzeleccy. Redakcja naukowa Jacek Kochanowicz. Warszawa 1992 tom III s. 586.

⁴⁴ N. C h o m s k y : *Rok 501. Podbój trwa*. Przełożyli Zbigniew Jankowski i Olimpia Mainka. Konsultacja językowa i merytoryczna przekładu Mirosław Nowakowski. Wstęp do wydania polskiego Michał Chmara. Warszawa-Poznań 1999 s.39.

⁴⁵ Oryginał książki *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* ukazał się 9 marca 1776 r., zaś 4 lipca 1776 r. Stany Zjednoczone wybiły się na niepodległość.

⁴⁶ N. C h o m s k y : *Rok 501. Podbój ...*, s.40.

⁴⁷ A. S m i t h : *Badania nad naturą...*, t. II s. 326.

⁴⁸ Tamże s. 319.

⁴⁹ N. Chomsky: *Rok 501. Podbój ...*, s. 40.

Grażyna Musiał

FROM STUDIES ON THE HISTORY OF ECONOMY AS A FIELD OF SCIENCE
ON THE 210TH THE ANNIVERSARY OF ADAM SMITH'S DEATH
(1723–1790)

Adam Smith was one of the representatives of the Scottish Enlightenment. Until recently, he was known as the author of two books: *Theory of Moral Sentiments*, which was published in 1759, and *Inquiry into the Nature and Causes of the Wealth of Nations* published seventeen years later. The latter book is still of great importance even though economy has long since gone beyond the perspective of Smith's dynamics and assumed a different form.

The need to remember the talented scholar, who showed great analytical virtuosity, results from the fact that his work still maintains its significance for both economy and the history of science, as they attempt to understand the developmental mechanisms of science. The article presents the origin of Adam Smith's views and explains the metaphor of the "invisible hand", which is inextricably associated with Smith's name. At the end of the article, the author expresses her attitude to some contemporary scholars' interpretations of the "invisible hand" metaphor (F. Braudel, N. Chomsky).